Dzien. Poznański
ukazuje się codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświętnych.
Przedpł. kwartalna
w miejscu 2 tal.
z Dodat. rolniczym 3 tal,
na Pocztach krajowych
2 tal. 13 sgr. 9 fen.
z Dodatkiem rolniczym
3 tal. 13 sgr. 9 fen.

DZIENNIK POZNAŃSKI.

Doniesienia i Obwieszczenia
opłacają się
po 1sgr. 3 fen. od wiersza
Pojedyncze egzempl.
sprzedają się po 1 sgr. 6 fen.
w Expedycyi
przy Placu Wilhelma nr. 8.
Listy
do Redakcyi i do Expedycyi winny być frankowane.

№ 279. Sobota, 5 grudnia 1863. № 279.

POZNAN, 4 grudnia.

Próżno głosi Murawiew w organach urzędowych rosyjskich podbicie Litwy i kłamane adresy na mieszkańcach nieszczęsnych prowincyi szalonemu jego mieczowi poddanych, wymuszone torturą i groźbami. Mimo liczbę rosyjskich bagnetów, mimo „radość dziękczynną mieszkańców z powodu przywrócenia spokojności“ i „uśmierzenia kraju,“ mimo owe toasty przyjmowane „z szczególném uniesieniem“ na cześć Michała Mikołajewicza Murawiewa, które mają zagłuszyć jęki z więzień przepełnionych się dobywające, mimo dwory zniszczone, rozorane zaścianki, kraj wyssany kontrybucyami, zagrabiony dobytek i sprzęt, nędzę zdziesiątkowaną stryczkiem, żelazem, więzieniem, wygnaniem, mimo wszystko, co wróg odwieczny społeczeństwa ludzkiego mógł wymyślić na jego zagładę, sam Murawiew musi przyznawać, że Litwa nie jest spokojną.

Próżno wołał Murawiew, że Litwa uspokojona. Oto piszą ze Szawel do Inwalidy Rosyjskiego, że „rozpoczęto nowe rozbrojenie mieszkańców, że domy leśników i w ogóle oddzielne chaty, położone w takich miejscach, gdzie mogą mieć przytułek powstańcy, doprowadzają się do stanu niemieszkalnego, t. j. po wysiedleniu zdejmują dachy, rozbijają piece, wyjmują okna i drzwi;“ że „środki te dobre przynoszą skutki.“ Czyli słowy innemi: w tych ruinach powstańcy teraz ogrzewać się nie mogą, bo niema dachu, okien, pieców, drzwi; ale są powstańcy na Litwie i burzy Moskwa przed nimi wszystkie chaty odosobnione.

Pisze daléj Inwalid, że razem z „wysiedleniem“ mieszkańców przecinają w lasach tryby dziesięciu sążni szerokości, a przy traktach wycinają las na 50 sążni szerokości, a następne za temi 50 sążni wycinają także, lecz zostawiają zagajenia. Tryby te wycinają już w lasach Girkańskich, Gruździowskich i Jurdajskich i nad żwirówką mitawską, w innych miejscach robią projekta do tryb. „Wszystkie prace wyrębów odbywają się bez osobnych wydatków ze strony skarbu. Naprzód daje się właścicielom ostatni termin, po którym roboty powinny być w zupełnym ruchu; jeźli warunek ten niejest wykonany przez właściciela, to wyrąbywanie odbywa się przez okolicznych mieszkańców, z prawem własności wyrąbanego drzewa.“ „Ogólne rekonesanse lasów dowiodły, że band u nas w powiecie już niemasz,“ dodają w Inwalidzie. Jeżeli niema rzeczywiście, i gdyby prawdą było co głoszą adresy one wiernopoddańcze, że Litwini chcą „jednę całość nierozdzielną tworzyć z Rosyą,“ więc pocóż wycinają tryby? A przecież Inwalida dodaje, że „takie tryby z rozporządzenia p. głównego naczelnika kraju wycinają się we wszystkich czterech guberniach litewskich.“

Ale jakże pogodzić one rzekome sentymenta rosyjskie litewskich adresów wiernopoddańczych z korespondencyą Inwalida, któremu piszą z Traszkun w powiecie wiłkomirskim, z dnia 4/16 listopada, że powiat wiłkomirski „teraz jeszcze niezupełnie spokojny,“ że z wiosny tamtejsze „okolice brały czynny udział“ w formowaniu oddziałów, któremi później dowodził Zygmunt Sierakowski, że w jednéj tylko Oniksztyńskiéj gromadzie wiejskiéj skarbowych włościan, nad rzeką Świętą, więcéj jak dwóchset pięćdziesięciu włościan przeszło do powstania? a w Ligumskiéj gromadzie, w powiecie rzawelskim, ten stósunek jeszcze był większym?

Wszakże trzecie już miecza dorasta pokolenie górali kaukaskich odkąd Moskwa pali im sioła, pokolenia przesiedla i dukty w lasach wycina, a przecież Kaukaz nie jest spokojny. Burzenie chat litewskich może głodu i zimna przysporzyć, ale uczuć mieszkańców nie zwróci ku Moskwie. Gdy Persowie burzyli świątynie Hellenów na wybrzeżach Azyi Mniejszéj, stanęło prawo, że nie wolno dźwigać tych ruin po wieczne czasy, aby bogów przebytki rozburzone zniszczeniem przemawiały jeszcze do wnuków, aby zawdy przytomną była pamięć tych krzywd od których broniły się pradziady, aby zawdy stawała przed oczymę różnica niezagodzona, kto Hellen, kto Barbarzyniec. Każda chata litewska świątynią, w któréj obok ogniska domowego goreje w sercach jéj mieszkańców żnicz miłości ojczystéj. Sądziż Moskwa, że ruiny tych chat będą mniej wymowne od ruin pogańskich?

Można zalać ognisko, nie zagasi onego żnicza w sercach Litwinów. Też Murawiew, jak sam ogłasza urzędowo, tylko „postrachem i najsroższemi środkami bez litości“ umie panować nad Litwą, jeżeli panowaniem nazywać się godzi wyplenianie systematyczne narodu, deportacyą wszystkich, którzy nie zasługują na „zaufanie“ jego.

To też mimo wysileń na przedstawianie kłamliwe jakoby Litwa była spokojną i pragnęła z Rosyą się zlać i tworzyć z nią całość nierozdzielną, znów odnawia i daléj rozszerza swoje mongolskie rozporządzenia Murawiew, i znów nowy ogłasza dokument, który dziwnie odbija przy relacyio „balu z najożywieńszemi tańcami“ na cześć jego imienin, na znak „wdzięczności za uśmierzenie kraju“.

Ukaz ten Murawiewa, za pośrednictwem naczelników guberskich do gromad włościańskich, jednodworskich i mińskich, a takoż do „szlacheckich okolic“, wydany brzmi:

Okólne zalecenie głównego naczelnika kraju do naczelników gubernii wileńskiéj, grodzieńskiéj, kowieńskiéj, mińskiéj, witebskiéj i mohylewskiéj z dnia 6 (18) *listopada* 1863.

Z dochodzących do mnie wiadomości, przekonywam się, że przy braniu przez miejscowe władze poręcznictwa za osoby wracające z band powstańczych, nie rzadko przyjmują się za poręczników takie osoby, zaufność których podlega wątpliwości, i które nie mają dostatecznéj rękojmi na przypadek odpowiedzialności za osoby oddawane im na porękę.

W skutek tego i w uzupełnieniu okolicznych zaleceń moich z d. 17 (26) *lipca* i 26 *sierpnia* (7 *września*) upraszam waszę ekscelencyą uczynić rozporządzenie, ażeby poręcznictwa za osoby wracające z band powstańczych przyjmowane były ze wszelką oględnością i wyborem, przyczém:

1) Objawić włościańskim, jednodworskim i miejskim gromadom, a takoż szlacheckim okolicom, że jeżeli osoby za które one ręczą znowu wezmą udział w powstańczych czynnościach lub zauważane będą w jakichkolwiek demonstracyach lub w ogóle w postępkach przeciwnych prawnemu porządkowi, to z gromad włościańskich, które wzięły ich na swoje poręcznictwo, wyegzekwuje się za każdą taką osobę sztrof od 200 do 300 rubli, a z jednodworskich, miejskich i miasteczkowych gromad i z szlacheckich okolic w dwójnasób.

Uwaga. Wyegzekwowanie tego sztrofu zarządzać następującą koleją: Jednę trzecią część całéj sztrofowéj sumy, w gromadach wiejskich wszelkich nazw, egzekwować z starszyn gminowych i wiejskich, z starostów i pisarzów gminowych i wiejskich, w miejskich zaś i miasteczkowych gromadach, z miejskiego głowy, członków i sekretarzów dumy lub magistratu, ponieważ poszczególnione wyżéj osoby więcéj od innych odpowiadać powinny za zaufność osób branych przez gromady na porękę, pozostałe zaś dwie trzecie części sztrofu pobierać od saméj gromady.

2) Za szlachtę i urzędników, którzy wrócili z powstania, przyjmować poręcznictwo nie mniéj jak od 3 osób, zważając przy tém, ażeby poręcznicy byli zupełnie godni zaufania i posiadali własność nieruchomą, któraby mogła zapewnić rządowi możność wyegzekwowania z nich sztrofu, w ilości niemniejszéj od 300 rub. w razie jeżeli uwolniona na ich poręcznictwo osoba, weźmie znowu udział w powstaniu lub zauważana będzie co do postępków i czynności przeciwnych prawnemu porządkowi; dla tego więc i w samych poręczniczych zobowiązaniach wymagać od składających one oznaczenia téj majętności lub własności, jaką oni assekurują swoje poręcznictwo.

Uwaga: Wyszczególniony w tym punkcie sztrof może być naznaczony w zdwojonéj i potrojonéj kwocie wedle uwagi naczelnika gubernii, atósownie do ważności osoby, wziętéj na porękę.

3) Wyżéj wyłożone rozporządzenia o odpowiedzialności za daną porękę, rozciągają się i na tych, którzy po dzień dzisiejszy wzięli na porękę osoby, już osiedlone w miejscach zamieszkania.

4) Zalecić wojenno-powiatowym naczelnikom i urzędom policyjnym, ażeby nad osiedlonemi w miejscach zamieszkania osobami, oddanemi na poręki, mieli najbliższy i najczujniejszy nadzór i utrzymywali dokładne spisy; w razie zaś najmniejszéj wątpliwości o ich zaufności, lub jakichkolwiek z ich strony podejrzanych czynności przeciw rządowi, przechwałek, szerzenia podburzających wieści i tłómaczeń, lub innych jakichkolwiek manifestacyi, niezwłocznie zabierać ich pod straż i donosić o tém dla dalszych rozporządzeń i wyegzekwowania z poręczników ustanowionego sztrofu.

5) Poręcznicze zobowiązania za szlachtę, obywateli i urzędników, powinnny przechowywać się przy sprawach naczelnika gubernii.

6) Tych z powracających z band powstańczych, których włościańskie, jednodworskie i miejskie gromady nie zechcą wziąć na swą porękę, trzymać pod strażą i wysyłać dla osiedlenia na skarbowych ziemiach do odległych gubernii; w jakowym celu naczelnicy gubernii powinni odsyłać ich etapami do Pskowa, zawiadamiając o tém tamecznego gubernatora, dla należnych z jego strony rozporządzeń względem dalszego ich przesłania, przy czém każdorazowo uwiadamiać mnie o takich wysyłających się osobach. W podobny sposób postępować też i z okoliczną szlachtą, za którą nie będzie złożone pewne poręcznictwo. Szlachtę zaś, obywateli i urzędników, którzy nie przedstawią zaufanych poręczycieli, zostawiać w areszcie i donosić mnie dla dalszych rozporządzeń, przedstawiając oraz wszystkie zeznania ściągnięte z nich po powrocie z band.

7) Wszystkim wiejskim i miejskim gromadom zaraz i wszędzie objawić, że dla utrzymania na przyszłość spokojności w gromadach i dla uniknienia mogącéj spaść na nie na przyszłość odpowiedzialności za znajdujących się wśród nich ludzi mających złe zamiary, gromady te powinny zaraz przedstawić wojennym powiatowym naczelnikom tych z pośród siebie, którzy uznani będą przez gromadę za ludzi nie zasługujących na zaufanie, lub okażą współczucie dla powstania, w celu postąpienia z nimi wedle prawa i wydalenia ich z kraju, przyczém nie powinni być wyłączani z tych liczby i ci, których chociaż gromada wzięła na swoję porękę, lecz nie uznaje ich za dość zasługujących na zaufanie. Dla przedstawienia tych osób naznacza się dla gromad termin miesięczny od dnia ogłoszenia w nich niniejszego rozporządzenia. Jeżeli zaś którakolwiek gromada nie spełni tego i w późniejszym czasie okażą się w niéj osoby nie warte zaufania, które wejdą do band powstańczych lub będą pomagać powstańcom, to z téj gromady, miasta lub wsi, do których należą te osoby, ściągnięta będzie pieniężna kontrybucya wedle wskazania zwierzchności, niezależnie od sztrofu oznaczonego w 1 p. tego zalecenia.

8) Również objawić wszystkim obywatelom, ażeby oni w takiejże kolei przedstawili wojennym powiatowym naczelnikom o tych osobach, znajdujących się u nich na usługach, na zaufności których oni nie mogą polegać; przyczem ostrzedz obywateli, że za każdego człowieka z ich służby, który weźmie udział w powstaniu i uda się do band powstańczych, lub będzie przekonany o pomaganie powstańcom, wyegzekwuje się z obywatela sztrof w kwocie nie mniejszéj od 200 rub. sr. za każdą taką osobę; za ekonomów zaś, rządców i w ogóle oficyalistów, jeśli oni okażą sie winnymi udziału w powstaniu lub stósunków z powstańcami, sztrof ten będzie podwojony, i niezależnie od tego z majątku obywatela wyegzekwowany będzie zwiększony 10% pobór.

Polecam waszéj excellencyi rozkazać wojennym powiatowym naczelnikom i urzędnikom miejskiéj i powiatowéj policyi, ażeby poszczególnione wyżéj rozporządzenia były ogłoszone wszędzie i żeby przytoczone wyżéj środki były spełnione bez pochyby i ze wszelką ścisłością, bez najmniejszego pobłażania.

Oryginał podpisał: Jenerał piechoty *Murawiew.*

N. Pan raczył właścicielowi dóbr baronowi F. Solemacher-Antweiler w Grünhaus, w obwodzie trewirskim, udzielić pozwolonie noszenia nadanego mu orderu Johanitów maltańskich.

Berlin, 3 grudnia. Na wczorajszém posiedzeniu izby poselskiéj, podczas długich rozpraw w kwestyi Szlezwiku i Holzacyi zabrał także głos poseł polski hr. Cieszkowski, w zamiarze wyłożenia swego i swoich współziomków stanowiska w obec sprawy, którą izba ma głosowaniem rozstrzygać. Mówca oświadczył, iż za jedną częścią motywów głosowaliby, lecz za drugą nie. Marszałek izby przerwał mówcy, nadmieniając, że swoim wnioskiem o rozdział wniosku komisyi, osiągnąłby cel, ale że to nie jest uwagą osobistą. Hr. Cieszkowski oświadcza potém, iż on i ziomkowie jego wątpią, iżby im należało mięszać się w wewnętrzne sprawy Niemiec, ponieważ względem Związku niemieckiego są cudzoziemcami. Nie mogą zatém głosować nad tém, czego „honor niemiecki“ wymaga. Marszałek znowu przerwał mówcy, poczém p. Cieszkowski opuścił trybunę.

Na posiedzeniu dzisiejszém rozpoczęło się w izbie poselskiéj sprawozdanie komisyi budżetowéj z całego szeregu etatów budżetu na r. 1864, który według życzenia rządu ustanowiony być ma i zatwierdzony przez Izbę, jak najśpieszniéj. Potém zajęto się rugami wyborczemi. Gdy przyszło sprawdzać wybory szamotulskie, odczytał poseł dr. Langerhans pismo komisarza wyborczego, landrata Massenbacha z zawiadomieniem, iż go większość z Polaków i Żydów złożona wybrała posłem. Pan minister spraw wewnętrznych oświadcza, iż go zawiadomiono o tém piśmie, które uważa za niestósowne i że potrzebne w téj mierze rozporządził kroki. Wybór posła p. Guttrego zakwestyonowano. Sprawozdanie wyboru poselskiego p. ministra von der Heydt, dało powód do dłuższych rozpraw, po których wybór uznano nieważnym.

Toruń, 30 listopada. W dniu dzisiejszym otwarto nowy

most na Wiśle dla publiczności. Miasto domaga się uwolnienie od opłaty mostowego, lecz dotąd nie uczyniono żadnego formalnego podania o to. Budowa mostu kosztowała 120,000 tal. Od r. 1831 do 1855 nie opłacali Torunianie mostowego; od r. zaś 1855 do bieżącego, nie było mostu wcale, gdyż go kra zniosła. Nowy, zbudowany na palach dobrze zabezpieczono przed napływem kry, jest więc nadzieja, że długo służyć będzie.

KRÓLESTWO POLSKIE.

† **Warszawa**, 28 listopada. Urzędników o których aresztowaniu donsiłem w zaprzeszłym liście, wszystkich już wywieziono do Rosyi, do jakich mianowicie gubernii, dowiemy się dopiero za kilka miesięcy. Już nie raz na tydzień jak dawniéj, ale codziennie odchodzą pociągi z więźniami; i tak wywieziono wczoraj: panią Banzemer, panią Naimską, Michała Krysińskiego, Linowskiego, urzędników z komisyi skarbu, Zakrzewskiego pisarza sądu poprawnego, Ćwierciakiewicza i Bukowskiego, urzędników z bióra paszportowego, Kurtiusa, urzędnika z komisyi spraw wewnętrznych, Bertholdego poczthaltera, a jednocześnie z nimi 80 innych osób z nazwisk mi nieznanych. Niezadługo przesiedlą wszystkich urzędników do Rosyi, okazuje się to jawnie z rozporządzenia jakie w dniu wczorajszym otrzymały wszystkie komisye rządowe, a które poleca, aby urzędników wysłanych i wysłać się mających do Rosyi pozostawiać na połowie płacy pobieranéj, jeżeli nie wysłużyli emerytury, miejsca zaś po nich wakujące natychmiast obsadzać ludźmi zaufania; oprócz tego udzielają każdemu z wysłanych urzędników 100 rsr. na futro i koszta podróży, wszakże to tylko sposobem zaliczki która następnie strącić się ma z owéj połowicznéj pensyi. Urzędnicy nieetatowi jak obrońcy sądowi itp. żadnego wsparcia nie otrzymują. Los pozostałych rodzin jest okropny, bo chociaż rodzinom pozwalają udawać się za ojcami, to wszakże wysyłka następuje tak nagle, że dla ubogich zwłaszcza familii nie podobną jest rzeczą wybrać się tak szybko w podróż daleką i z tylu niewygodami połączoną. Zamiarem widocznym Moskwy jest skorzystać z nadarzonéj sposobności i zaopatrzyć się w ludzi intelegentnych, którychby do opracowania reform u siebie projektowanych mogła użyć, bo deportowanym każą zabierać mundury i książki fachowe. Wywieziono już tak wielu urzędników, że cała machina rządowa stanęła, pustki po wszystkich biurach, po sądach sprawa za sprawą spada, bo nie ma jéj kto wprowadzać, we władzach administracyjnych wszystkie wydziały tak są przerzedzone, a po największéj części pozbawione swoich szefów, że o zwykłym biegu czynności mowy być nie może. Więzienia mimo tych deportacyi tak są przepełnione, że kilku z prowincyi przywiezionych obywateli musiano już pomieścić w hotelu Europejskim. Niema już dzisiaj rodziny w Warszawie, którąby najboleśniejszą stratą z wypadków obecnych nie była dotkniętą, a niektóre familie wyniszczały do szczętu, jak na przykład znany powszechnie dom bankierski pana Rawicza, którego syna Władysława powiesił Dreier w Siedlcach, Józefa Berg wysłał na Sybir, zięcia inny jakiś satrapa zgnoił we więzieniu, matka zaś z żalu w nieuleczoną popadła chorobę.

Czelność Dziennika powszechnego, doszła do najwyższego stopnia. Korespondent niby to krakowski rzuca najohydniejsze potwarze na naród, podobnie jak najnieprzyjazniejsze pisma w języku rosyjskim wychodzące.

Od dnia wczorajszego już o godzinie 5 z wieczora chodzić musimy z latarkami, ale za to do dziesiątéj przechadzać się wolno.

W téj chwili dowiaduję się, że w zeszłéj nocy wywieziono także w Sybir pana Karpińskiego, obrońcę przy radzie stanu, ojca ośmiorga dzieci drobnych, aresztowano zaś pana Kijasa kupca.

Rząd obłożył aresztem wszystkie fundusze Bagniewskiego, dyrektora głównego komisyi skarbu, on teraz ma odpowiadać za przelew pieniędzy z kasy skarbu do kasy rządu narodowego nastąpiony; dyrektor wydziału Janiszowski zupełnie został uwolniony od odpowiedzialności, zaś kasyerowie, pomocnicy kasyera głównego skazani na utratę jednéj trzeciéj części kaucyi.

Warszawa, 1 grudnia. W ostatnich nocach znów się powtórzyły aresztowania hurtowne, przyczém polowano głównie na stan rzemieślniczy, szczegółowo zaś na krawców i szewców. Prócz tego trwają prześladowania policyi na ulicach, gdzie każdéj chwili można być schwytanym, przetrząśniętym i bez najmniejszéj przyczyny zaprowadzonym do więzienia policyjnego, zkąd nie łatwo się wydostać najniewinniejszemu na wolność. I tak uwięziono temi dniami jednego z tutejszych meklerów handlu cukrowego, u którego znaleziono w pugilaresie zapisane nazwisko Krupeckiego, znanego kupca z pałacu Zamoyskich, wygnanego na Sybir. Jakkolwiek stósunki meklera z właścicielem najpierwszego składu cukru niebyły rzeczą dziwną, przecież 6 dni upłynęło, nim policya raczyła go zwolnić z aresztu.

— Korespondent tutejszy pisze pod dniem 27 listopada między innemi do Czasu:

Dworzec kolei petersburskiéj przedstawiał dziś rano prawdziwe piekło. Przywieziono w nocy 180 jeńców z Modlina i tych dostawiono na koléj, przenocowawszy ich w forcie Sliwickim na Pradze. Niedopuszczono do nich nikogo, byli obdarci i pozbawieni wszelkich potrzeb do życia, ale nikt niewiedział, że przybyli, nikt się dla nich z pomocą nie mógł przygotować, tém więcéj, że całą uwagę zajęli wywożeni równocześnie z Warszawy obywatele i urzędnicy. Wyjątkowym sposobem dozwolono się w chwili wyjazdu widzieć rodzinom z wywożonemi urzędnikami i obywatelami, ojcami rodzin, wysyłanymi bez śledztwa i sądu. Wojsko uformowało szpaler, do którego wpuszczano kolejno po dwóch aresztowanych, a tłum kobiet z odzieżą, bielizną w koszach i żywnością, żegnał te ofiary szalonego despotyzmu. Płacz był wielki, a obraz okropny. Ludzie ci dwa dni temu wyrwani z grona rodziny, na prosty kaprys satrapy moskiewskiego, żegnali drogich swoich, Bóg wie na jak długo, może na zawsze. Z kobiet wiem tylko, że wywieziono pp. Banzemerową i Naimską, o innych nie wiem; z mężczyzn: pp. Łuszczewskiego, Muszyńskiego, Kurcyusza, Łaszczyńskiego, Piorunowskiego, Pętkowskiego, Wojciechowskiego, słowem wszystkich urzędników i obywateli miejskich, których nazwiska w przeszłym liście podałem. Redaktora Kuryera p. Kucza i znanego uczonego Bartoszewicza, o ile wiem, nie wysłano jeszcze.

Utrzymują tu, że co do młodych i niezamożnych ludzi, mają się Moskale innego chwycić sposobu. Mówią powszechnie, że jeszcze w tym roku ma nastąpić proskrypcya w kształcie poboru wojskowego, t. j. obława na młodych ludzi. Bezwątpienia większa daleko liczba pójdzie do oddziałów, woląc walczyć, zwyciężać lub ginąć na rodzinnéj ziemi, niż dać się uwieść na śmierć w stepy syberyjskie lub góry kaukazkie.

Tymczasem każdy obywatel jakiegobądź stanu i wykształcenia żyje w niepewności z dnia na dzień, oczekując czy na niego nie przyjdzie koléj aresztowania, wywiezienia lub nawet powieszenia. Ucisk policyjny, rewizye i aresztowania ciągle trwają. Donosiłem o aresztowaniu Godlewskiego, konduktora technicznego kolei warszawsko-wiedeńskiéj, aresztowanego przez pomyłkę zamiast Godlewskiego maszynisty i puszczonego po 24godzinném przetrzymaniu. Niemniéj przeto do zarządu kolei przyszło rozporządzenie od Berga, aby na miejsce tego Godlewskiego naznaczyć w ten moment kogo innego, a jemu samemu wyznaczyć utrzymanie z funduszów emerytalnych, bo jako raz już aresztowany za polityczne przestępstwo, wysłany będzie do Rosyi. Oto próbka sprawiedliwości tak względem Godlewskiego wziętego przez pomyłkę, jak względem funduszów emerytalnych urzędników kolei. Mówią téż, że i urzędnicy wzięci i wywiezieni mają pobierać utrzymanie z funduszów emerytalnych Królestwa. Na to więc urzędnicy płacą składkę, aby o czém mieli żyć w niewoli.

— Jenerał Bosak nadesłał do Czasu odpis raportu swego do rządu narodowego o pomyślnym dla powstańców ataku na miasteczko Opatów, który przytaczamy tutaj dosłownie:

„Dowiedziawszy się 20 listopada, że Moskwa w znacznych siłach, wystąpiła z Radomia i Opatowa w okolice ku ilżyckim lasom.... natychmiast dnia 21 na 23 skoncentrowałem 210 koni około Wierzchowicy, Lipy i Krępy, tak dla dywersyi ruchom nieprzyjacielskim, jak dla atakowania nieprzyjacielskiéj jazdy która znajdowała się około Ostrowca.

„Dnia 24 listopada otrzymawszy raport, że Moskwa pociągła ku Wierzbnikowi i gdy nasze oddziały piesze przedwczesném rozporządzeniem posunęły się ku Bałtowowi, ja z jazdą forsownym nocnym marszem, stanąłem o 1 po północy pod Bodzechowem, w celu atakowania Opatowa, w którym według wiadomości znajdowała się jedna kompania piechoty z małą liczbą kozaków i żandarmów. Zapewniwszy się o prawdziwości tego doniesienia, dnia 25 o godzinie 5 rano przybyłem pod Opatów gdzie dowiedziawszy się, że piechota nieprzyjacielska zajmowała ratusz znajdujący się w środku miasta, wydałem następujące rozporządzenia co do atakowania. Hufiec rotmistrza Turskiego, przy którym znajdował się pułkownik Chmieliński, miał polecenie objechać miasto z lewéj strony i zabrać kasę powiatową. Oddział rotmistrza Prędowskiego miał rozkaz atakować komendę żandarmów. Trzeci hufiec majora Rudowskiego, w jego nieobecności dowodzony przez rotmistrza Solbacha, przy którym się sam znajdowałem, był przeznaczony dla alarmowania miasta z prawéj strony. Atak powiódł się zupełnie. Kasa powiatowa w ilości 35,000 złp. została zabraną; pięciu żandarmów wzięto do niewoli. Oprócz tego przy wejściu do miasta zniesiono pieszą pikietę składającą się z czterech ludzi i konną z trzech kozaków; przytém zabrano pięć koni, pięć karabinów, pałasze i rewolwery. Z naszéj strony zabity dzielny podporucznik Tyszkiewicz, i ranny podporucznik Morze. Najwięcéj odznaczyli się rotmistrz Prędowski i czasowo stojący pod jego komendą podporucznik Bromirski. Rotmistrz Prędowski, dzielnym i szybkim atakem, wykonał trudne dane mu polecenie bez najmniejszéj straty. Na czele oddziału pierwszy wpadł do koszar żandarmeryi i pięciu wziął do niewoli. Z szeregowców odznaczył się Wójcik i dwóch wachmistrzów, Strzelbicki i Józef Wysocki. Przytém mam honor uwiadomić, że od czasu powstania pierwszy raz w tém mieście (Opatowie) znajdował sie oddział narodowy.

„Dnia 27 listopada 1863 r. Naczelnik sił zbrojnych województwa krakowskiego i sandomierskiego Bosak. Naczelnik sztabu i nacz. sił zbroj. woj. krak. pułkownik Chmieliński. Oficer ordonansowy porucznik Aweyde.“

AUSTRYA.

Kraków, 1 grudnia. Wczoraj wydano tu następujące obwieszczczenie niemieckie, które w polskim przekładzie brzmi jak następuje:

„N. 2006. Pomimo obwieszczczeń z d. 15 marca r. b. do L. 505 i z d. 10 kwietnia do L. 690 powstanie w kraju sąsiedzkim wielorako czynnnie ztąd bywa wspierane przez tajemne goszczenie i wysyłanie uczestników tego powstania. Przed takowem goszczeniem lub wysyłaniem przybyszów powstańczych lub wychodźców ostrzega się na nowo z tém dołożeniem, że postępujący wbrew temu, karani będą na podstawie rozporządzenia cesarskiego z d. 20 kwietnia 1854 karą pieniężną aż do 100 złr. albo aresztem aż do dni czternastu.

„Gdy następnie dostrzeżono, że osoby posiadające broń i przedmioty amunicyi, nie są do tego uprawnione posiadaniem pozwolenia od władzy właściwéj, przeto przypomina się, iż na mocy § 32 patentu cesarskiego z d. 24 października 1852 niedozwolone posiadanie broni i przedmiotów amunicyi karane być ma pieniężnie aż do złr. 100 albo aresztem aż do jednego miesiąca, obok utraty znalezionéj broni i amunicyi, i że w razie zaszłych okoliczności obciążających może zapaść kara pieniężna aż do 500 złr. lub areszt aż do trzech miesięcy. Wszystka broń nie opatrzona kartami wolnemi ma być następnie odstawioną po dzień 15 grudnia 1863 r. we Lwowie i Krakowie do c. k. dyrekcyi policyi, a po innych miejscaeh do właściwych urzędów powiatowych za poświadczeniem odbioru. W ciągu tegoż czasu należy się postarać u tychże władz o ponowienie kart wolnych na broń dawniéj już udzielonych, choćby jeszcze teraz ważnych.

„Po upływie tego czasu postępować się będzie za nieuprawnione posiadanie broni z całą surowością powyżéj przytoczonych prawnych postanowień przeciw tym nawet posiadaczom broni i przedmiotów amunicyi, którzyby udzielone sobie wolne karty na broń lub pozwolenia do posiadania broni nieodnowili pomimo niniejszego rozporządzenia. Lwów d. 27 listopada 1863. C. k. namiestnik Aleksander brabia Mensdorff Pouilly.“

— W nocy 27 listopada przytrzymano pod Raciborowicami w powiecie Mogilskim wóz dwukonny, na którym znajdowało się 30 broni z bagnetami, 13 blaszanych puszek na naboje z ostremi nabojami, 15 ładownic, 7 rzemieni 1 paczka z pistonami. Człowiek prowadzący wóz uszedł.

— Do Żółkwi przywieziono z Mostów 25 listopada broń, która należała do ostatnich niedoszłych do skutku wypraw. Było jéj 800 sztuk.

Wiedeń, 30 listopada. Piszą stąd do Schles. Ztg: Kongres bez Anglii jest fait accompli. Co się tyczy wstrzemięźliwości, z jaką odpowiedziano na zaprosiny kongresowe, odpowiedź Austryi równa się zupełnéj odmowie Anglii, potém idą Rosya, Prusy i Rzym. Pomiędzy bezwarunkowo przyzwalającemi mocarstwami Włochy są pierwsze, następuje Hiszpania i Belgia, tak że można uważać Anglią i Włochy za skrajne. Austrya chce, aby jéj wspólnie z Francyą oddano wypracowanie pewnych propozycyi, któreby później przedłożono książęcemu parlamentowi zebranemu pod prezydencyą króla Belgów. Sądzą tu, że propozycya ta znajdzie posłuch na dworze tuileryjskim. Zamierzają także obrać na urząd sędziego polubowego na kongresie króla Leopolda, podczas gdy Napoleon jak słychać, życzy sobie poruczyć marszałkostwo po wieku królowi wirtemberskiemu z wdzięczności, że on pierwszy przyjął zaprosiny.

— Spodziewają się tu przybycia p. Irminger szambelana króla Krystyana IX., P. Irminger rodem Holzaty, przywozi ze sobą zawiadomienie dworu tutejszego o wstąpieniu na tron króla Krystyana.

— We wtorek na cześć WKs. Konstantego odbyło się polowanie dworskie. W piątek W. książę odwiedził kilku tutejszych dostojników; między innemi był też u hr. Esterhazego. W odezwie swéj do wojska rosyjskiego stojącego w Polsce W. książę dziękował mu, jak wiadomo, za posłuszeństwo i męstwo; w skutek tego przybyła tu deputacya tegoż wojska złożona z jenerała Meller-Zakomelskiego, komendanta pułku ułanów imienia W. księcia, i jednego jeszcze wyższego oficera.

— Donoszą ztąd do belgijskiéj Indépendance że książę Gorczakow zaproponował czterem innym mocarstwom podpisanym na protokóle wiedeńskim, aby powinszowali przez posłów nadzwyczajnych królowi Krystyanowi IX wstąpienia na tron, a zarazem skorzystali z téj sposobności, by mu oświadczyć, że 5 mocarstw uznaje integralność monarchii duńskiéj, ale liczy równocześnie na to, iż nowy król dotrzyma zobowiązań podjętych przez zmarłego poprzednika. Projekt ten, zawdzięczający swą inicyatywę księciu Gorczakowu, spodobał się w Tuileryach, zkąd go polecono w Wiedniu. Krok rosyjski uważają za środek zapobieżenia niebezpieczeństwom powszechnéj wojny, podczas gdy egzekucya związkowa pozostałaby sprawą li wewnętrzną; nadto za środek ocalenia integralności monarchii duńskiéj bez wystawienia Związku niemieckiego na niebezpieczeństwo zatargu z Rosyą, którą gwałtowne oderwanie księstw spowodowałoby do podtrzymania praw jakie posiada do niektórych okolic w Holzacyi.

NIEMCY.

Frankfurt, 2 grudnia. Ciało prawodawcze postanowiło wnieść do senatu, aby polecono posłowi wolnego miasta przy bundestagu oświadczyć, iż wolne miasto Frankfurt gotowém jest dostawić swój kontyngens celem obrony praw prawowitego księcia Szleswiku i Holzacyi.

Frankfurt, 3 grudnia. Austrya i Prusy obstają przy egzekucyi; inne rządy reprezentowane w wydziale chcą okupacyi. Następne posiedzenie w sobotę.

FRANCYA.

* **Paryż**, 30 listopada. W pośród ciszy i zaklętego milczenia widocznego od nijakiego czasu w prasie francuskiéj, w tém zwłaszcza co kwestyi polskiéj dotyczy, Temps wystąpił z artykułem rozumowanym, którego niepostrzeżenie pominąć nie można.

„Zdaje się, że za zgodą tajną a jednomyślną,“ powiada p. Lanfrey, „zaprzestano mówić o kwesty polskiéj. I w saméj rzeczy, pocóż wracać do niéj? Czyż nie wypowiedziano o niéj wszystkiego? Na co zdałoby się wypowiadać głośno to, co każdy sam sobie z cicha przyznaje? Przedmiot to potępiony! Chcianoby może zapomnieć go, usunąć, wymazać z rzędu przemyśliwań publicznych podstawić natomiast widoki nowe, bardziéj pocieszające dla naszéj dumy narodowéj, i kojące bezpieczeństwo nasze.

„A jednak kwestya polska istnieje. Napróżno odurzamy się wzajem, napróżno odwracamy się od niéj, nagli ona jednakowo. Piętrzy się przed nami groźniejsza niż kiedykolwiek. Kolejno to zaprzeczana, to uznawana, to odraczana beskutecznie, to nawet opuszczana chwilowo, nie ustała ona bynajmniéj. Istnieje ciągle ze wszystkiemi swemi problematami, ze wszystkiemi klęskami, które sprowadzić może. Napróżno głuszylibyśmy się wzajem, „krzyk, straszny krzyk narodu ginącego rozlega się jeszcze w koło nas. Im bardziéj staralibyśmy się oddalić to widmo makbetowskie, tém uporczywiéj wracać ono będzie! Snadniéj może przyszłoby zatrzeć samo nawet imię Polski, jak zatrzeć wyrzuty, któreby wspomnienie Polski rodziło. I kiedy my staramy się nic nie widzieć i nie słyszeć, tam rozpaczliwi wojownicy, idą na śmierć, by ów wyrzut sumienia podtrzymać, w przekonaniu, że wyswobodzenie ich ojczyzny musi zeń spłynąć koniecznie.“

„Możnaby stan ten okropny streścić w zapytaniu: Ileż szcze ofiar ma poledz, by tą krwią zrumienić oblicze Europy, jéj długą bezczynność. Powiedzieli oni sobie, że może im tego dwóch, czterech, lub może i sześciu miesięcy potrzeba; osą więc życie na ofiarę, by się przekonać nareszcie, który dzaj odwagi przemoże ostatecznie, ich, czy nasz.

„Trudno pojąć co mogło było powstrzymać objawy opinii blicznéj tak nieoawno płomiennéj i namiętnéj. Chwytano przesadą za pozór oziębienia zemstę Polaków. Ależ e zdołanoby jéj przedstawić ani w części barbarzyństwu ięzców, które już w stan zwyczaju przechodzi. Odwet strony Polaków, wywołany niesłychanemi gwałty, nie może w porównanie z tém, co zwykle z podobnych wypływa oliczności.

„Zajęcie nasze Hiszpanii niebyło nigdy splamionem zbro-iami, jakich się rząd rosyjski względem Polski dopuszcza, jednak znane są każdemu środki odwetu, których się iszpanie chwytali, stokroć okropniejsze nad wszystko, cokol-iekbądź wyrzucano Polakom. Nietylko nieoddawali oni ciosu cios, ale ulegali szlachetnym popędom i onéj rycerskości od-jąc jeńców, kiedy swoich wszystkich widzieli zamordowanymi rzez Rosyą.

„Zapowiedź kongresu nie była faktem mogącym wpływać oziębienie opinii publicznéj, chybabyśmy przypuścić musieli e ona jest pod wpływem jakiegoś hasła, i wrażenia swoje ształtuje wedle nakazanéj myśli. Kongres wikła kwestyą natury swéj bardzo prostą mimo wszelkich trudności przeno-ąc ją niespodzianie w zamęt wszystkich innych europejskich łopotów; kongres jednak niezmienia w niczém natury rzeczy. westya polska nie traci w niczém prawa do naszych uczuć, sam problemat zachował w całości piętno boleśnéj gwałto-ności i szybkości jakiéj wymaga.

„Prawdą jest, chociaż prawdą mało dla nas zaszczytną, opinia publiczna była na wstępie znużona i zrażona odwło-mi bez końca jakie dyplomacya przeciwstawiała jéj niecier-liwieniu się, cofając się w miarę bezskuteczności owych gołos-ownych sympatyi. Co do nas, nie chcemy być wspólnikami hwilowego tego upadku. Jeśli opinia trwać będzie w milcze-iu w obec téj porażki moralnéj, jakiéj Zachód doznał, owtórném echem, grobowe wieko zapadłoby na Polskę.

„Pobudki do działania w sprawie polskiéj pozostały dla nas iezmiennemi, chybaby więc zmiana w dobréj naszéj woli nastą-iła. Opuszczenia téj sprawy, pragną może w gruncie ci, órym się obecny stan chorobliwy uprzykrzył, przeja-iając takowe na zewnątrz obietnicami wolności, którąby osya oktrojowała Polakom, w zamian za ich poddanie się pełne.

„Na tak śmieszne twierdzenia, na tak bolesny żart, nie-amy słowa odpowiedzi. Jeśliby fakt podobny miał się ziścić, uropa oddaliłaby się więcéj jak kiedykolwiek od warunków wałego pokoju, bo zniszczonoby na długo jéj równowagę, na dyną korzyść państwa najbardziéj zaborczego i chciwego wyniosłości swojéj.

„Opuszczenie Polski w skutkach swych byłoby równie gubném dziś tak dla interesów jak i dla honoru naszego. ówimy tu o naszych interesach żywotnych, pojmowanych ze tanowiska wznioślejszego, a nie z pobudki czysto utylitarnéj, udnéj i ograniczonéj. Ci co z takiego faktu oczekują ery po-oju i wolności, dowodzą małéj przezorności i słabéj bardzo amięci. W kwestyi to polskiéj głównie, polityka drobiazgowa ozioma, zbijała zawsze wielką. Głoszono często niesławę z roz-oru Polski, potępiano słusznie tych, co na spełnienie téj ielkiéj zezwolili krzywdy, ale nieobrachowano strat, jakie na wyrządziła Europie pod względem jéj spokoju i jéj in-eresów.

„Szkody te zdawały się ginąć w obec niesławy, ale ponie-waż praktyczna głównie doniosłość w serce obecnéj generacyi derza, więc i ona dla historyka ważną stanowi naukę. Przy-ominamy tu, że gdyby Polska była żyjącą, Europa a nawet uropa przemysłowa, wolną byłaby od tego jarzma absolutyzmu d jarzma św. przymierza równie ciążącego nad jéj interesami ateryalnemi, jak zabójczego dla jéj wolności. Francya także iebyłaby opłaciła ruchami wewnętrznemi tego nacisku, jaki a nię z zagranicy spadł. Jest to dowiedziona już prawda hi-storyczna.

„Przytaczamy na poparcie, jeden tylko fakt z epoki naj-bliższéj, z owéj tak kosztownéj wojny krymskiéj, która nigdyby potrzebną nie była, gdybyśmy obowiązkom naszym wcześniéj zadość uczynić zdołali. Wojna ta przedsięwzięta na innym punkcie i nieco wcześniéj, byłaby po sobie pozostawiła dzieło trwałe, zdolne samo przeszkodzić ówczesnemu napadowi, i niebezpieczeństwom z któremi dziś walczyć nam przy-chodzi.

„Udajemy, że się ze strony Rosyi niczego obawiać nie mo-temy. Dotąd Rosya nosiła w swém łonie nieprzyjaciela, który nie dozwalał jéj na dobycie wszystkich sił swoich na zewnątrz. Nieprzyjaciela tego ściskała w łańcuchy, ale go pozostawiła przy życiu, i samym faktem istnienia stawiał on jéj widokom zaborczym tamę; paraliżował jéj ruchy, ubezwładnia jéj potęgę. Dziś Rosya go wy-tępia!

„Rosya dziś nie walczy z samém powstaniem; uderza ona w społeczeństwo samo, uderza w prawo własności, w gminę, w ognisko rodzinne, we wszystko, co rodzinę ludzką stanowi. Raz dokonawszy tego dzieła zniszczenia, zamiast trzymać tam wojsko do powściągania kraju, będzie zeń wybierać rekruta, jak z owéj trzody bez oblicza, barwy i nazwy, która pozostaje po wytępionych generacyach. Dołączamy do tego wzrost siły rosyjskiéj w skutek zniesienia poddaństwa, które zmieni lu-dność rolniczą przywiązaną do gruntu, w rodzaj armii czynnéj, ruchomej, podległéj wszystkim żądzom chciwości, a w lat kilka gdzież będzie puklerz mogący nas zasłonić przed tym straszliwym wzrostem liczebnym moskiewskiego kolosu? Kto wtedy Rosyą wstrzyma w jéj pochodzie na Wschód? Czyżby na to wysłanie anglo-francuskiéj floty wystarczyć miało? Nie, chy-baby wszczęto wojnę straszną i niszczącą, któraby światem strząsnęła, a przezorna Anglia wtenczas dopiero będzie mogła ocenić ciasną roztropność swoich poziomych polityków dziś chełpiących się z utrzymania pokoju.

„Najwyższym rozumem naszych mężów stanu, zdaje się być zyskiwanie na czasie. Jak owi dłużnicy goniący resztkami żyją oni z dnia na dzień w obec najgwałtowniejszych domagań. Ten rodzaj korzyści w odwłoce, dał w ich oczach główną zasługę projektowi kongresu. A pomyślmyż, czy czas ten, który oni zyskanym mienią, nie jest rzeczywiście straconym? Czyż myślą, że rokowania dyplomatyczne ostatnich sześciu miesięcy nie są czasem straconym? Czy położenie nasze w Europie, jest dziś toż samo, jakie było na początku téj kampanii, któréj skutek tak łatwo przewidywać się dawał? Czyż zaniepokoi się Rosya kongresem, na którym tak łatwo przyjdzie odwracać uwagę mocarstw na kwestye drugorzędne, tworząc nowe zawikłania?

Pozostawiamy innych w tém marzeniu. Przewidujemy, że Rosya z kongresu silniejsząby może wyszła. Jakiekolwiek jednak byłyby falowania polityki obecnéj, nie wyrządzamy ojczyznie naszéj zniewagi, przypuszczając w ślad za niektórymi, żeby Rosya jako nasz sprzymierzeniec, z kongresu wyjść miała. W myśli tego nieuchronnego rozczarowania, odwołujemy się nie do dyplomacyi, ale do opinii publicznéj, do téj szlachetnéj opinii francuskiéj, która nie może opuścić sprawy, będąc jéj główną podporą, i jedyną jeszcze nadzieją. Mogłażby opinia ludu pozostać obojętną w obec niemego wołania, które do niéj stosy bohaterów przesyłają codziennie? O! gdyby tak być miało, Europa powinnaby cofnąć się chyba ostatecznie przed pogrożkami barbarzyńców azyatyckich, cywilizacya nasza pozostałaby słowem, a prawo ludów uroczystém kłamstwem."

Artykuł ten podaliśmy dla tego prawie w całości, że stanowi on niejako odpowiedź na kilkakrotne przebąkiwania France i Pays, o roli widza neutralnego, jakąby Francya w razie niedojścia kongresu przybrać miała. Żaden z organów dawniéj opozycyjnych nie podniósł tego wywodu prasy usłużnéj Moskwie, by go w samym zarodzie zniweczyć. Dziś, kiedy Anglia cynicznemi swemi noty przepowiada bliski koniec powstaniu „dzięki sile i energicznym krokom" Moskwy, sądząc, że tym sposobem kwestyę polską dziś już dla niéj niedogodną usunąć potrafi, przytoczyliśmy głos dziennika, który wskazuje może najprawdziwsze źródło pomocy, w sercach maluczkich ludów, a nie w ustępstwach wielkich tego świata. Jest to zresztą program Siècla i Opinion Nationale, które dziś jako organa deputowanych zapewne z wyższych jakichś względów, zawiesiły go chwilowo.

Z Anglii, kraju mityngów i ludowych manifestacyi, nadeszła wreszcie odpowiedź na propozycyą Francyi, najkategoryczniéj odmowna. Wszoraj Monitor podał był cały szereg negocyacyi toczonych od 4 bm. między p. Drouyn de Lhuys a lordem Russllem, które już znane wam są zapewne. Szlachetny lord W. Brytanii, nie waha się kategorycznie odpowiadać na program przez p. Drouyn postawiony, dowodząc kolejno jak chlubnie Anglia wywiązała się z zadania swego, czyniąc co tylko mogła w kwestyi polskiéj i innych.

Times, któremu koalicya taka do bankierskiego przylega serca, powtarza raz jeszcze, że Anglia za żadną cenę wojny prowadzić nie będzie, uczyniła wszyszystko co gotową była zrobić dla Polski, a gdyby postanowiła raz jeszcze powtórzyć Rosyi swoje zdanie, odpychając zawsze politykę wojowniczą, by powtórną sprowadzić sobie obelżywą odmowę. Wprawdzie inne organa prasy angielskiéj jak Morning Herald, Evening Standard, Sun, odpychają i treść depeszy lorda Russlla i ton jego odpowiedzi, a odpychają w imieniu Anglii i wszystkich politycznych w niéj stronnictw, mimo to fakt to doniosłości niemałéj, bo stawia Anglią po stronie mocarstw i spraw obawiających się światła dziennego.

Cała prasa francuska, nie szczędzi gorzkich uwag nad kramarską polityką wyspiarzy. Constitutionnel przerywa milczenie, by przypomnieć Anglii, że ona to najwięcéj parła ku załatwieniu kwestyi włoskiéj, ku cofnięciu załogi z Rzymu; opuszczając myśl kongresu Anglia opuszcza Włochy. Z drugiéj strony, któryż to gabinet pierwszy proponował zebranie dyplomatów w kwestyi polskiéj? któryż to gabinet pierwszy podał myśl odwołania się do rządów, które komitet kierujący kongresem z r. 1815 składały? Anglia to była pierwszą pobudką, dziś opuszczając kongres opuszcza sprawę polską."

Constitutionnel dowodzi, że kongres Anglii najgłówniéj mógł był dogodzić, ale że widać słusznie posądzono Anglią, iż wzburzenia na lądzie stałym były jéj miłemi, i że czerpie swą siłę z upadku i klęski innych. Anglia byłaby w tém zebraniu odegrała rolę najużyteczniejszą dla postępu i ludzkości. Rząd angielski wyrzeka się téj roli. Na teraz jest to wszystko co zapisać pragniemy.

Pesse dzisiejsza przytacza słowa Napoleona I o słabéj przezorności monarchów. „Zobaczą i pożałują, powiada p. Girardin, ale już będzie zapóźno. Po odczytaniu odpowiedzi angielskiéj, wrażenie nasze dyktuje nam, że logika wydarzeń popchnie politykę Francyi na inną drogę. Przygotowujmy się wszyscy do tego."

Mémorial diplomatique donosi, że z dwudziestu zaproszonych na kongres, dziewięciu przyjęło stanowczo zaproszenie, reszta warunkowo. Daléj przytacza ustępy z odpowiedzi austryackiéj, która inną drogą prędzéj was dójdzie zapewne.

W izbach rozprawy w kwestyach czysto wewnętrznych przybierają czasem pozory namiętniejszych dyskusyi, taką była onegdajsza interpelacya panów Olivier i Favre; Gazette de France otrzymała ostrzeżenie, z powodu artykułu, który zawiera sprawozdanie z ciała prawodawczego, przekraczające paragraf 42 konstytucyi.

Dziś odbywa się w Tuileryach, rada ministrów pod prezydencyą cesarza, który na nię z Compiègne przyjechał.

Paryż, 1 grudnia. Broszurze świeżo wydanéj o kongresie zaprzeczył Monitor urzędowego pochodzenia w następujących słowach: „Rząd jest zupełnie obcy publikacyi broszury p. n. L'empereur Napoléon III et le congrès, o któréj mówiły niektóre dzienniki." Minister spraw wewnętrznych p. Boudet zawiesił rozporządzeniem z 28 listopada dziennik le Progrès de Lyon na dwa miesiące, z powodu że zamiast urzędowego sprawozdania z posiedzenia ciała prawodawczego, podał krótką tylko o niém relacyą, czego prawo francuskie zabrania. Dzisiaj zaś otrzymała Nation, organ zasilany rosyjską pomocą i broniący carskiéj polityki w obec Polski, pierwsze ostrzeżenie za obrazę i oczernienie rządu w artykule przeciw rządowym stronnikom w ciele prawodawczém. Opowiadają, iż rząd życzy sobie odroczenia dyskusyi nad adresem w obu izbach aż do czasu, w którym wyjaśni się horyzont polityczny; wedle innych w senacie wcale mają się obejść bez dyskusyi adresowéj i zawotować adres przez aklamacyą. Większość komisyi adresowéj jest za Polską. Mniejszość chciała wsunąć w projekt adresu życzenie, że jakimkolwiek będzie los kongresu, do wojny nie przyjdzie; ale żądania tego większość nie uwzględniła. Na wczorajszéj radzie ministrów w Tuileryach prezydował cesarz. Po naradzie cesarz dał posłuchanie kilku ambasadorom, mianowicie nuncyuszowi papieskiemu i baronowi Budbergowi, którzy oddali mu listy swych monarchów z odpowiedzią na list jego z propozycyą kongresu ku uporządkowaniu spraw europejskich. O czwartéj godzinie wrócił cesarz do Compiègne. Książę La Tour d'Auvergne przybył już do Londynu, w czwartek miał uzyskać audyencyą u królowéj. Hr. Sartiges wyjechał wczoraj z Turynu do Rzymu. Jutro o 2 godzinie jen. Mellinet, nowy komendant gwardyi narodowéj, odbędzie przegląd na esplanadzie inwalidów. Przed południem zbierze się rada ministrów w ministerstwie stanu.

Ostatnie wiadomości.

Wedle Gaz. Narod. ukazały się w Hrubieszowskiém dwa nowe nieliczne, lecz wybornie uzbrojone oddziałki pod wodzą Zaremby i Wr. Taż sama gazeta donosi z Lubelskiego o czterodniowym boju od 17 do 21 listopada w okolicy Chełma, w którym powstańcy odnieśli zwycięstwo. Padło 30, do 100 raniono. Straty moskiewskie bardzo znaczne. Po zakończonéj walce oddziały polskie się rozdzieliły, gdyż zewsząd ściągała Moskwa przeważne siły, by powstańców otoczyć. Z Podola donoszą o rozstrzelaniu w Kijowie Władysława Padlewskiego, ojca Zygmunta, i dra Rakowskiego. — We Lwowie bawi obecnie czcigodny nadrabin warszawski Meisels, w przejeździe do Jass.

Przybyli do Poznania.

Dnia 4 grudnia.

HOTEL DU NORD. Wł. dóbr Wilczyńska z Krzyżanowa, Skaławski z Słomczyna. rest. Rio z Nakła.

BUSCHA HOTEL RZYMSKI. Wł. dóbr Kennemann z Klęki, Thielau, kupcy Gassmann z Drezna, Dietrich z Zaniemyśla, Gottliebsohn, Frommelt, fabr. Neumann z Berlina, dyr. Bourguelli z Jassy, part. Berlepsch z Altenburgu.

HOTEL PARYZKI. Dzież Kosmowski z Roszkowa, Koperski z Romiejek, rządca Miaskowski z Wrześni, wł. dóbr Wichliński z Unii, Węsierski, Drzeński z Borzejewa, Skórzewski z Radłowa, proboszcz Koperski z Kicina i Rudnicki z Warszawy.

CENY TARGOWE w mieście Poznaniu.	dnia 4 grudnia 1863 od tal	sg	fn.	do tal	sg	fr.
Pszenicy pięknéj szefl. 16 garn.	2	—	—	2	2	6
„ średniéj „	1	26	3	1	27	6
„ ordynar. „	1	20	—	1	27	6
Żyta ciężkiego „	1	8	9	1	10	—
„ lżejszego „	1	6	3	1	7	6
Jęczmienia dużego „	1	6	3	1	7	6
„ małego „	1	2	6	1	5	—
Owsa . . . . „	—	23	—	—	24	—
Grochu do gotow. „	1	12	6	1	15	—
„ na paszę „	1	7	6	1	10	—
Rzepiu zimowego „	—	—	—	—	—	—
Rzepiku zimowego „	—	—	—	—	—	—
Rzepiu latowego „	—	—	—	—	—	—
Rzepiku latowego „	—	—	—	—	—	—
Tatarki . . . „	1	12	6	1	15	—
Perek . . . . „	—	10	—	—	12	—
Masła, garn. . „	2	10	—	2	20	—
Koniczyny czerw. „	—	—	—	—	—	—
Koniczyny białéj „	—	—	—	—	—	—
Siana, cent. . . „	—	—	—	—	—	—
Słomy, „ . . „	—	—	—	—	—	—
Oleju, „ . . „	—	—	—	—	—	—
Spirytusu (beczka 100 kw.) 80% Tral.						
dnia 3 grudnia	13	2	6	13	7	6
dnia 4 —	13	—	—	13	3	9

Wiadomości handlowe.

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.

Dnia 4 grudnia.

Żyto: niższe ceny na grnd. i gr.-sty. 29½, sty.-luty. 30, luty.-marz. 30⅓, marz.-kw 31½, na odstawę wiosenną 31⅔ tal. pł. Okowita: słabszy obrot, wyp. 27,000 kw. na gr. 13⅙, stycz. 13¼, luty 13½, marz. 13⅞, kw. 13⅝, maj 13¹¹/₁₂ tal. pł.

Berlin, 3 grudnia. Pszenica: 2100 fnt. w miejscu: 50—59 tal. pł. wedle jakości. Żyto: 2000 funt. w miejscu 35¼—⅞, na gr. 36¼—35⅝, gr.-sty. 36—35½, sty.-luty 35¼, na odstawę wiosenną 37⅛—36⅔, maj-czer. 58-37½, czer.-lip. 38⅓ tal. pł. Jęczmień: 1750 f. wielki 31—35, march. 31 tal. pł. Owies: 1200 funt. w miejscu 21—23, na gr. i gr.-st. 21½, sty.-lut. 22⅛, na odstawę wiosenną 23¼—⅓, maj-czerw. 23⅝, czerw.lip. 24 tal. pł. Groch: 25 szefli w miejscu 37—48, 2250 f. średni 40 tal pł. z kol. żel. Rzep: 84—86 tal. pł. Rzepak: 82—84 tal. pł. Olej rzepiowy: 100 f. bez beczki w miejscu 12⅛—½, na gr. 11¹¹/₁₂—¹³/₂₄, gr.-stycz. 11⅔—⅝, sty.-luty 11⁷/₁₂ pł., luty-marz. 11⁷/₁₂ żąd., kw.-maj 11⁷/₁₂, maj-czer. 11⁷/₁₂ tal. pł. Oléj lniany: 100 funt. bez beczki w miejscu 14 tal. pł. Okowita: 8000% Tral. w miejscu bez beczki 14⅛, na gr. i gr.-st. 14⁷/₂₄—⅛, sty.-luty 14⁷/₂₄—⅛, kw.-maj 14⅞—¾, maj-czer. 15⅛—½, czer.-lip. 15⅝—½, lip.-sierp. 15⅝—⅔ tal. pł. Wyp. 100,000 kw. okowity i 1800 cent owsa.

Wrocław, 3 grudnia. Na targu:

	piękna śgr.	śred. śgr.	pośled. śgr.	
Pszenica biała	65—68	63	56—60	za szefel.
„ żółta	61—62	60	55—57	
Żyto	42—43	41	39—40	
Jęczmień	36—37	34	31—32	
Owies	28—29	27	25—26	
Groch	52—55	51	48—50	

Rzep zimowy: 208—198—190 śgr. za 150 fnt.brutto.
Rzepak: 198—188—178 sgr. za 150 fnt. brutto.
Rzep latowy: 170—160 150 sr. za 150 f. br.

Na giełdzie. Koniczyna czerwona: poślednia 10—⅓ średnia 11—12 wyborowa 12⅙—½, najpiękniejsza 12⅔—13 tal. pł.

Koniczyna biała: pośled. 10—$^2/_3$, średnia $13^3/_4$—$15^3/_4$, wyborowa $16^3/_4$—$17^3/_4$, najpiękniejsza 18—19 tal. płacono. Żyto: 2000 funtów, na grud. i grud.-stycz. $32^1/_4$—32 pł., st.-luty $32^1/_2$, luty-marz. 23 żąd., kw.-maj $34^1/_2$ tal. pł. Pszenica: na gr. $48^1/_4$ tal. żąd. Jęczmień: na gr. $34^3/_4$ tal. żąd. Owies: na gr. 36, kw.-maj 37 tal. żąd. Rzep: na gr. 96 tal. żąd. Olej rzepiowy: w miejscu $11^2/_3$, na gr. $11^7/_{12}$ gr.-st. $11^1/_2$, sty-luty $11^5/_{11}$, kw.-maj $11^1/_3$, maj.-czerw. $11^1/_3$ tal. pł. | Okowita: wyp. 12,000 kw.,w miejscu $13^{11}/_{12}$, na gr. $13^5/_6$—$^3/_4$, gr.-st. $13^5/_6$—$^3/_4$, sty.-luty $13^3/_4$, kw-maj $14^5/_{12}$ tal. pł.

Szczecin, 3 grudnia. **Na giełdzie.** Pszenica: 85 fuat., żółta w miejscu 50—55, poznańska 55, krak. 58, 83—85 f. żółta na gr. $54^1/_2$, na odstawę wiosenną 57—$56^3/_4$ tal pł. Żyto: słaby obrot, 2000 f. w miejscu $33^1/_2$—34—$^1/_2$, na gr. i gr.-sty. $33^1/_2$—$^3/_4$—$^1/_2$, sty.-luty 34, na odstawę wiosenną 36 tal. pł, Jęczmień: 70 f. pom. 30 żąd., 69—70 f. pom. na odstawę wiosenną 30 tal żąd. Owies 50 f. $21^1/_2$—22, 47—50 f. na odstawę wiosenną 24 tal. pł. Olej rzepiowy: w miejscu $11^2/_3$ żąd., na gr. $11^1/_6$ pł, grud.-sty. $11^1/_3$, kw.-maj $11^5/_{11}$ tal. żąd. Okowita: słaby obrot w miejscu bez beczki $13^2/_3$, na gr. i gr.-stycz. $13^2/_3$, sty.-luty $13^1/_6$, luty-marz. $14^1/_6$, na odstawę wiosenną $14^1/_2$, maj-czerw. $14^2/_3$ tal. pł. Olej lniany: w miejscu na gr. $13^3/_4$ żąd., kw.-maj. $12^7/_{12}$ tal. pł. Zameldowano 100 węcpli żyta.

Najukochańsza nasza Helena zgasła dzisiaj dla świata w 17 roku życia, o czém krewnym i przyjaciołom donoszą w swéj żałości stroskani rodzice. Eksportacya odbędzie się w sobotę 5 grudnia, z domu PP. Urszulanek. **Mikołaj Wysocki** z **żoną**.

Poznań, 3 grudnia 1863. (3632)

Na 4 grudnia b. r. umarła nasza najukochańsza córka Maryanna Ciesielska w 17 wieku życia swego, o czém krewnych i przyjaciół stroskani rodzice uwiadomiają. Eksportacya odbędzie się w niedzielę d. 6 grudnia b. r. po obiedzie z klasztoru pp. Urszulanek.

(3631) **stroskani rodzice.**

Towarzystwo Przemysłowe w Poznaniu.

W niedzielę, dnia 6 grudnia o **godzinie 6 wieczorem** odbędzie się w lokalu Towarzystwa **prelekcya**, o czém szanownych członków uwiadamia (3636)

Dyrekcya.

Ukończywszy budowę zwirówki, sprzedawać będziemy 17 b. m. od 10 z rana 9 koni, 9 wozów, 7 łańcuchów, rozmaite dery, 16 par półszorków i kilkanaście taczek przed domem kupca **W. Zapałowskiego** w **Wągrówcu** plus licitando za natychmiastową zapłatę. Tego samego dnia sprzedamy również do nas należącą nowo w pruski mur budowaną pod dachówką stajnią, na Kobyleckiém territoryum stojącą. (3619)

Wczoraj wieczorem zginęła na przestrzeni od ul. Lipowéj do Nowéj, **peleryna** od futrzanéj salopy damskiéj (z kuny). Ktoby ją znalazł, raczy oddać za stósowném wynagrodzeniem u p. Baartha, ul. Dominikańska Nr. 3. (3633)

Strzelec, Polak, obeznany z zakładaniem i hodowaniem lasów, mający dozorować bór i trudnić się zarazem obszernym ogrodem, znajdzie miejsce od 1 stycznia 1864. Reflektujący opatrzeni w świadectwa swych zdatności i moralności niech się zgłoszą osobiście do Dom: **Lubiatówka** pod **Dolskiem**. (3622)

Gospodyni, już nie młoda, obeznana dobrze z gospodarstwem kobiecem, praniem, prasowaniem, szyciem, znajdzie miejsce od Nowego Roku z pensyą roczną 30 talarów.

Czeladzi na stole jest bardzo mało. Chléb piecze się u piekarza.

Zaświadczenia przysłane być winny franco do **Ruścia** pod **Kcynią**. [3612]

Nowe kompozycye
Władysława Żeleńskiego.

Nakładem księgarni **Juliusza Wildta w Krakowie** wyszły i są do nabycia po wszystkich księgarniach, a **w Poznaniu** u pp. **Bote & Bock:**

Dwie pieśni: „**Czarna sukienka**,“ słowa Gaszyńskiego — „**Do Polek**,“ słowa T. Żyglińskiego, z towarzyszeniem fortepianu, op. 12, 10 sgr.

„**Rojenia Wiosenne**,“ słowa B. Zaleskiego z towarzyszeniem fortepianu, op. 13, $12^1/_2$ sgr. [3589]

Ed. Bote i G. Bock,
Poznań, ul. Wilhelm. 21.

Otworzenie hotelu rzymskiego
w Bydgoszczy,

połączonego z **handlem wina** i **cygar** tudzież **restauracyą**.

Nabywszy przed niedawnym czasem przez kupno Hotel rzymski, położony w Bydgoszczy przy ulicy Fryderykowskiéj, a zatém w pośrodku miasta, w pobliżu Rynku głównego, i urządziwszy takowy ile być mogło w tak krótkim czasie w sposób dogodny, mam honor uprzejmie uwiadomić, iż tak oberżą jako téż połączony z nią handel wina i cygar, oraz restauracyą z dniem 1 grudnia r. b. otworzyłem.

Dobra kuchnia, dobre trunki i ceny umiarkowane zostały, będąc dzierżawcą hotelu w Bazarze w Poznaniu, wynagrodzone zostało zaufaniem wysokiéj publiczności. Dzisiaj jedyną jest dążnością moją, by zjednane zaufanie na zawsze, a z powodu tego i tutaj w Bydgoszczy utrzymać.

Przyrzekając usługę skorą, polecam się łaskawym względom.

Walenty Laurentowski
[3621] w Bydgoszczy.

Przyjmuję jeszcze prenumeratę miesięczną na **Nadwiślanina** po cenie 14 sgr., jako też na Dziennik Poznański i wszelkie pisma czasowe i zagraniczne.

Chwaliszewo, No. 92 pod Sarną. (3627)

I. Pajewski.

Tysiącletnia rocznica!

Szanownemu duchowieństwu i wiernym dyecezyi chełmińskiéj polecamy podczas Jubileuszu: **Książkę dla ludu polskiego część II,** w któréj jest zawarty najobszerniejszy dotąd w języku polskim **Żywot św. Cyryla i Metodego,** apostołów słowiańskich.

Cena wynosi $7^1/_2$ sgr. Do nabycia we wszystkich znaczniejszych księgarniach.

Księgarnia nakładowa **E. Günthera**
[3618] w Lesznie.

Skład **preparatów matico itd.** Grimaulta i Sp. (Farmacya Dorvault) w Paryżu, tudzież **papieru Fayarda i Blayna** znajduje się w Poznaniu u

Dra **G. Mankiewicza,**
[3605] aptekarza przy ul. Wilhelmowsk. 22.

Chleb

z piekarni młyna parowego, pięknie wypiczony, wagi **najwyższéj,** jaka się tutaj (bochenek) po 5 sgr. praktykuje, sprzedaję **komisowym** sposobem po **$4^1/_2$ sgr.**

A. Kunkel junior,
[3628] narożnik ul, Wodnéj i Jezuickiej.

Dra Borchardta ***mydło zielne*** (paczka po 6 sgr.) ku upiększeniu i polepszeniu cery; środek doświadczony przeciwko wszelkim nieczystościom skórnym tudziez do kąpieli, nadto

Dra Suin de Boutemarda ***aromatyczne pasta na zęby*** (paczka po 6 i 12 sgr.), środek najlepszy do utrzymania w kulturze i ku zachowaniu zębów i dziąseł, polecają się najsłuszniéj jako dwa najużyteczniejsze i tanie zarazem środki ***wyborowéj jakości,*** mimo naśladowań sturazowych, ***nieprzewyższonéj dobroci*** i sprzedawają się ciągle w Poznaniu i li cylko prawdziwe u

J. Menzla,
(1033) ul. Wilhelmowska, obok poczty.

Nowy transport **herbaty** bardzo smacznéj i wybornego zapachu odebrałem i polecam **Souchong** po 6, 8, 9 złp. za funt; **Pecco z kwiatem** po 10, 12, 16 złp. za funt; **Bouquet** po 20 i 24 złp. za funt.

[3249] **J. N. Piotrowski** w Poznaniu.

Tanie drzewo opałowe,
Grobla No. 12b,
u **Gustawa Leopolda Sandera.**

Od dnia dzisiejszego sprzedaję: [3626]

sążeń dębiny szczepowéj	6 tal.	20	sgr.
„ brzeziny „	6 „	—	„
„ sośniny „	5 „	10	„
„ olszyny „	5 „	—	„
„ dębiny gałązkowéj	5 „	10	„

Śliwki,

francuzkie katarzynki, tureckie i przednie czeskie poleca

[3629] **J. N. Leitgeber.**

Tłusty śledź wędzony

codziennie świeży u

Jakóba Schlesingera syn.,
[3623] Chwaliszewo No. 73.

☞ Wędzonego **łososia** i świeży **astr. kawior** odebrał [3634]

IZYDOR APPEL, obok banku król.

Świece stearynowe

po 8 do 15 sgr. poleca [3620]

T. Fonrobert z Gołańczy.

Berlińskie piwo białe

poleca **G. Weiss,**
[3600] Chwaliszewo No. 6.

Jedynie handel **J. N. Leitgebra** ma na składzie, dla miasta i okolicy Poznania, mój słynnie znany

„Punch Royal.“

Poczdam, dnia 1 grudnia 1863.

J. C. Lehmann,
nadw. kupiec króla i książąt pruskich.

Tę istotnie **najprzedniejszą**

Esencyą punczową

polecam w butelkach po 30 i 16 sgr. kupującym ryczałtowo na handel stósownie taniéj.

[3630] **J. N. Leitgeber.**

Syrop słodowy na piersi

przeciwko **kaszlom** i **cierpieniom piersiowym** poleca piwowar

[3601] **G. Weiss.**

☞ Świeży **astrachański kawior** odebrali

Jakóba Schlesingera syn.
[3625] Chwaliszewo No. 73.

Wino francuzkie (kościelne)
Wina czerwone (z Bordeaux)

odebrał i poleca handel wina

Antoniego Pfitznera
[3635] przy Starym Rynku.

Kornus żytni z 1858 roku
(Nordhäuser)

z beczki oryginalnéj po 10 sgr. kwartę polecają

Jakóba Schlesingera syn.,
[3624] Chwaliszewo No. 73.

Dom. Radojewo ma **300 tłustych skopów** na sprzedaż. [3591]

Wysokiéj Szlachcie i Szanownéj Publiczności donoszę niniejszém uniżenie, iż nabywszy drogą kupna od zmarłego **p. Metcke,**

Skład zegarów i furnitur,

uzupełniłem go jak najdokładniéj. Polecam mianowicie **złote i srebrne ankrowe i cylindrowe zegarki męzkie i damskie,** złote **łańcuszki i kluczyki,** bronzowe i porcelanowe zegary stołowe, **regulatory** i wszelkie gatunki **zegarów ściennych z Czarnolasu** po cenach umiarkowanych i pod zaręczeniem rzetelném. Wszelkie reperacye wykonywam pod temiż warunkami.

Poznań, w listopadzie 1863 r. Z szacunkiem

Paweł Schnibbe,
ul. Wrocławska No. 5.
[3557]

KURS GIEŁDY W BERLINIE.
dnia 3 grudnia.

Papiery pruskie.	%	żądano	płacono.
Pożycz. dobrow.	$4^1/_2$	—	$98^1/_4$
— rząd. 1859	5	—	103
— 50, 52 konw.	$4^1/_2$	—	$94^1/_2$
— 54, 55, 57, 59	$4^1/_2$	—	$98^3/_4$
— 1856	$4^1/_2$	—	$98^3/_4$
— prem. 1855	$3^1/_2$	—	118
Obligi dług. skarb.	$3^1/_2$	—	$87^1/_2$
— Marchii	$3^1/_2$	—	—
Listy zast. March.	$3^1/_2$	—	87
— Prus Wsch.	$3^1/_2$	—	$81^3/_4$
— — —	4	—	92
— Pomor.	$3^1/_2$	—	$86^1/_2$
— — —	4	—	$98^1/_2$
— W. Ks. Pozn.	4	—	—
— — — (nowe)	$3^1/_2$	—	—
— — — (nowe)	4	—	$91^3/_4$
— Szląskie	$3^1/_2$	—	$89^1/_2$
— gwar. B.	$3^1/_2$	—	—
— Prus Zach.	$3^1/_2$	—	$81^1/_2$
— — —	4	—	92
— rent. March.	4	—	$94^3/_4$
— Pomor.	4	—	95
— W. Ks. Pozn.	4	—	$92^1/_2$
— Pr. Wa. i Zach.	4	—	95
— Nadreńskie	4	—	$95^3/_4$
— Saskie	4	—	$95^1/_2$
— Szląskie	4	—	$95^1/_2$
Papiery zagraniczne.			
Austr. metall.	5	—	60
— Poż. narod.	5	—	$65^3/_4$
— Obligi 250 fl.	5	—	74
Rosy. 5 pożyc. Stiegl.	4	—	$81^3/_4$
— 6 —	5	—	$90^1/_2$
Rosy. poż. angiel.	5	—	88

	%	żądano.	płacono.
Polsk. obligi skarb.	4	71	—
— Cert. A. 300 zł.	5	87	—
— — B. 200 zł.		—	—
— Lis. z. n. w R. S.	4	77	—
— Ob. cątk. 500 zł.	4	—	83
Pieniądze.			
Frydrychsdory	—	—	$113^5/_{12}$
Lujdory	—	—	110
Złota. funt. cel.	—	—	458
Srebra — dito	—	—	29
Saskie bil. kas.	—	—	$99^5/_6$
Niem. bankn.	—	—	—
— płat. w Lipsku	—	—	$99^5/_6$
Austr. bank.	—	—	$82^1/_6$
Polskie bil. bank.	—	—	$85^7/_8$
Disk. bank. od weksli	—	—	$5^1/_2$
Akcye kolei żelaznych.			
Berlin-Anhalt.	4	—	148
Berlin-Hamb.	4	—	115
Berl.-Poczd.-Magd.	4	—	179
Berl.-Szczecin.	4	—	$124^3/_4$
Wrocł.-Freib.	4	—	$127^1/_4$
— najnow.	4	—	—
Brzeg-Niskie	4	—	80
Koźlo-Bogumin.	4	47	—
— pierwot	$4^1/_2$	—	—
— —	5	—	—
Dolno-Szl.-March.	4	—	$93^1/_4$
Dolno-Szl. kol. pob.	4	—	$55^1/_4$
— pierwot	5	—	—
Półn. Fryd.-Wilh.	4	—	$52^1/_2$
Górno-Szl. A. i C.	$3^1/_2$	—	$146^1/_2$
— Litt. B.	$3^1/_2$	—	—
Opol-Tarnowic.	4	—	$49^1/_4$
Starogr.-Pozn.	$3^1/_2$	—	$96^1/_2$
Akcye bank. i kredyt.			
Berl. Stow. kas.	4	—	112

	%	żądano.	płacono.
Berl. Tow. hand.	4	—	$101^1/_2$
Gdański bank. pryw.	4	—	96
Dysk. Udział kom.	4	—	93
Gota bank. pryw.	4	—	$87^1/_2$
Hanow. dito	4	—	95
Królew. dito	4	—	100
Lipsk. Stow. kred.	4	—	69
Magd. bank. pryw.	4	—	88
Pomor. bank rycer.	4	$90^1/_2$	—
Pozn. bank. prow.	4	—	$91^1/_2$
Prusk. udz. bank.	$4^1/_2$	—	$120^1/_2$
Szląsk. Stow. bank.	4	—	97
Akcye przemysłowe.			
Berl. fab. kol. żel.	5	90	
Minerwy Szląskiéj.	5	—	20
Concordia	4	340	—
Magd. assek. ogn.	4	—	—
Obligacye z prawem pierwszeństwa.			
Berl.-Anhalt	4	—	—
—	$4^1/_2$	—	—
Berl.-Hamb.	$4^1/_2$	—	—
— II. Em.	$4^1/_2$	—	—
Berl.-Pocz.-Mag. A.	4	—	—
— Litt. C.	$4^1/_2$	—	91
— Litt. D.	$4^1/_2$	—	—
Berl.-Szczecin.	$4^1/_2$	—	—
— II. Em.	4	—	—
Koźlo-Bogumin.	4	—	—
— III. Em.	$4^1/_2$	—	—
Dolno-Szl.-March.	4	—	93
— konwen.	4	—	93
— — III ser.	4	—	—
— — IV ser.	$4^1/_2$	—	—
Półn.-Fryd-Wilh.	4	—	—
Górn.-Szl. Litt. A.	4	—	—
— Litt. B.	$3^1/_2$	—	—

	%	żądano.	płacono.
— Lit. D.	4	—	91
— Lit. E.	$3^1/_2$	—	79
— Lit. F.	$4^1/_2$	—	96
Starogr.-Pozn.	4	—	—
— II. Em.	$4^1/_2$	$96^1/_2$	—

KURS GIEŁDY W WROCŁAWIU.
dnia 3 grudnia.

Papiery i pieniądze.			
Dukaty	—	—	96
Frydrychsdory	—	—	—
Lujdory	—	$110^1/_4$	—
Polskie bil. bank.	—	—	—
Aust. banknoty	—	—	—
Nowa Waluta Aust.	—	$82^5/_{12}$	—
Wrocław. obl. miejskie	4	—	—
Poznań. list. zastaw.	$3^1/_2$	—	—
— nowe	4	—	—
— nowe	$3^1/_2$	—	—
— Listy Rent.	4	—	$92^1/_4$
Szląskie list. Zast.	$3^1/_2$	—	90
— nowe Lit. A.	4	$98^1/_4$	—
— nowe	4	$98^3/_4$	—
— Lit. B.	4	—	—
— Lit. C.	4	$98^7/_{12}$	—
— Listy Rent.	4	—	$96^1/_4$
— Oblig. prow.	$4^1/_2$	—	—
Polskie Listy Zast.	4	$78^1/_2$	—
— nowe Emis.	4	—	—
— Obl. skarb.	4	—	—
obl. cząstk. à 500 zł.	4	—	—
Austr. pożyczk. narod.	5	—	$65^3/_4$
Minerwy akcye	4	—	21
Szląski bank	4	—	—
— tow. assek. ogn.	4	—	—
Akcye Szląsk. kolei żel.			
Freiburg	4	—	$127^3/_4$
— now. Emis.	4	—	—
— obl. z praw. pierw.	4	$93^1/_4$	—
—	$4^1/_2$	—	—

	%	żądano.	płacono.
Górno Szl. Lit. A. i C.	$3^1/_2$	$147^1/_6$	—
— Lit. B.	$4^1/_2$	—	$136^1/_6$
— obl z pr. pierw.	4	$93^1/_6$	—
— Lit. D.	$3^1/_2$	—	—
— Lit. E	$3^1/_2$	$80^1/_4$	—
Opol. Tarn.	4	—	$49^1/_4$
Koźlo-Bogumin.	4	$47^1/_6$	—
— obl. z pr. pierw.	$4^1/_2$	—	—
Listy zast. gal. nowe z kup. w. austr.	—	75 50	74 50
Listy zast. gal. stare z kup. w mon. kr.	—	$79^1/_3$	$78^1/_3$

KURS STOW. KUP. W POZNANIU.
dnia 4 grudnia.

Pozn. List, Zastaw.	4	—	—
— nowe	$3^1/_2$	—	—
— nowe	4	—	$91^1/_6$
Pozn. list. Rent.	4	—	$92^1/_4$
— akc. bank. prow.	—	—	92
— obl. prow.	5	—	—
— obligacye pow.	5	—	—
— obl. mel. Obry.	5	—	—
— obligi pow.	$4^1/_2$	—	—
— obl. miejsk II. Em.	4	—	—
Prusk. obl. skar.	$3^1/_2$	—	—
— poży. skarb.	4	—	—
— dobr. poży.	$4^1/_2$	—	—
— poż. skarb.	$4^1/_2$	—	—
— —	5	—	—
— poż. z prem.	$3^1/_2$	—	—
Sz. list. Zast.	$3^1/_2$	—	—
Zach. Prusk.	$3^1/_2$	—	—
Polskie	4	—	—
Górno-szl. akc. kol. żel.	—	—	—
— obl. z pr. pierw. E.	—	—	—
Star-Pozn. ak. kol. żel.	—	—	—
Polskie banknoty	—	—	$85^1/_4$
Zagraniczne banknoty	—	—	—

Redaktor odpowiedzialny Hieronim Feldmanowski w Poznaniu. — Nakładem i czcionkami Ludwika Merzbacha w Poznaniu.